ROK I. KWIECIEŃ 1910. Nr. 4.

MŁODZIEŻ

Chwila i iskra, gdy się prze-
[dłuża, rozpala,
Stwarza i zwala...
Śmiało! Śmiało!
Tę iskrę rozniećmy, rozpalmy!

Dziady cz. III.

ORGAN „ZWIĄZKU NADZIEI“

SEKCYI SZKÓŁ ŚREDNICH W AKADEMICKIEM KOLE ELEUTERYI W KRAKOWIE.

„MŁODZIEŻ“ redaguje Komitet w Jaśle, podpisuje zaś Mr. Witold Fusek, Kraków, ul. Jabłonowskich 18, 1. piętro, do którego prosimy się odnosić w sprawach Zw. N. i redakcyjnych.

Członkowie „Zw. N.“ otrzymują „MŁODZIEŻ“ za darmo po opłaceniu wkładek związkowych.

Prenumerata dla nieczłonków: 1 K rocz. dla abonentów „Świtu“ (w Adm. „Świtu“) 50 hal. rocznie.

Cena numeru dla członków „Zw. N.“ 6 hal. dla nieczłonków 10 hal.

Nasz cel i nasze środki.

Niepodległość Polski — naszym celem. Pragniemy niepodległości Polski, ale nie mówimy, że Polska wyjątkowe, z łaski Boga otrzymała posłannictwo, — że jest Chrystusem narodów. Pragniemy Polski potężnej, a niecierpiącej i zbawiającej przez to cierpienie ludzkość. Nie wierzymy w żadne przeznaczenia, bo te tylko osłabiają nasze siły tak duchowe, jak i fizyczne. Polska — to my. Naród sam urabia sobie historyę, od niego samego zależy czy pójdzie w tym czy w innym kierunku. Naród sam zakreśla sobie posłannictwo. Nie przez cierpienie i nie przez rozdrapywanie swoich ran. Naród polski będzie wpływał na inne narody. To tylko mrzonki. — Zdaniem naszem Polska wtedy spełniła swoje posłannictwo, które sama sobie nakreśliła, jeżeli będzie potężną, tak fizycznie jak i duchowo. Wtedy ona będzie mogła nadawać ton życiu całej ludzkości.

Pragniemy, aby Polska wolna swoją kulturą i wiedzą była czynnikiem postępu. Będzie ona wtedy odgrywała taką rolę, jeżeli będzie miała silną, odrębną indywidualność narodową. Wszelki bowiem postęp — wbrew twierdzeniom nie których ludzi — odbywa się tylko przez naród. Narody o silnej indywidualności stworzyły potężne kultury, a z tej skarbnicy dopiero korzystały inne narody. Cała historya o tem nas poucza.

Pragniemy więc, aby Polska wytworzyła silną, swoistą kulturę, a przez nią asymilowała duchowo inne narody. Takim zdaje się nam być posłannictwo Polski, — a to zyskać możemy tylko przez pracę ciągłą, wytrwałą i mrówczą, a nie przez podnoszenie wad naszych narodowych — do godności cnoty i upatrywanie w tych właśnie wadach indywidualności narodowej.

Taką wyobrażamy sobie przyszłą Polskę. — Teraz jednak niestety jesteśmy w niewoli i przedewszystkiem dążymy do odzyskania niepodległości. Bez niepodległości bowiem przestalibyśmy z czasem istnieć jako naród i bez śladu po sobie, a historya przeszłaby nad nami do porządku dziennego. Dlatego całemi siłami, pod grozą zagłady narodowej — powinniśmy dążyć do wybicia się.

To nasz cel. Do każdego celu zmierza się jakimiś środkami. Jakież więc są środki nasze? Środki są podwójne: pośrednie i bezpośrednie. Oba rodzaje równie ważne. Pierwsza kategorya środków to ta cicha, szara, mrówcza praca społeczna i narodowa. Niczem zyskamy niepodległość — wpierw wewnętrznie odrodzić się musi Naród cały. Jakże daleko jeszcze do tego? Iluż mamy ludzi — którzyby zrozumieli Ideę naszą i którzyby Jej wiernie służyli? Masy te niezliczone pracą niestrudzoną zyskiwać będziemy musieli. — Wiele ugorów pracy narodowej jeszcze nieprzeoranych. Pracy tej my imać się mamy. Praca to różnorodna. Jedni z nas jako społecznicy i politycy, drudzy może jako uczeni Narodowi służyć będą, inni znowu literaturze i sztuce narodowej siły swe poświęcą. Reszta inne zajmie stanowiska. Widzimy więc, że czeka nas praca żmudna i trudna, tem trudniejsza, że wymaga ona wytrwałości, której nam Polakom tak bardzo brak.

To są środki pośrednie, które poprzedzić muszą bezpośredni — walkę orężną. Dobrze z tego

zdajemy sobie sprawę, że niepodległość tylko krwią zdobyć można. Dopóki krew bohaterów nie użyźni dostatecznie ziemi naszej, dotąd ani marzyć o wolności nie możemy. Wolności nie zdobywa się dyplomacyą, kompromisami lub ugodą ale pracą wewnętrzną nad odrodzeniem duchowem i materyalnem Narodu całego, jak i walką orężną, krwi rozlewem.

Jakiż ogrom pracy przed nami? Ileż sił nam potrzeba? Do pracy nad odbudowaniem Polski i do walki orężnej o Jej wolność trzeba ludzi, którzyby się odznaczali zdrowiem fizycznem i duchowem. Ta praca codzienna nad odrodzeniem Narodu potrzebuje ludzi zdrowych i mądrych, ludzi wytrwałych, o spiżowych wprost charakterach. Tak tutaj mogą pracować tylko ludzie zdrowi; chorzy i zdenerwowani tylko sprawie zaszkodzić mogą. Do walki orężnej również potrzeba ludzi zdrowych i trzeźwych, którymby ani ciało ani rozum nie wypowiedziały posłuszeństwa. Niestety! Zbyt mało mamy takich ludzi, którzyby odpowiedzieli naszym warunkom. Namiętności nasze rozpostarły władze swoje nad ciałem i nad duchem naszym. Pijańswo, rozpusta, nikotynizm i karciarstwo — oto namiętności, które zagnieździły się wśród nas. One nas niszczą i żrą, one osłabiają nasze ciała, demoralizują ducha, niszczą chart woli. One sprawiają, iż ludzie pędzą ku upadkowi. Te cztery namiętności — to najwięksi wrogowie Wolnej, Niepodległej Polski. Jakoż może pracować wytrwale i skutecznie pijak, gracz lub rozpustnik? Jakoż może uchwycić za oręż w chwili ostatniej? W pierwszym wypadku w połowie drogi wyczerpie się i ustanie, w drugim karabin z rąk mu wypadnie zaraz w pierwszej z wrogiem potyczce. — Jeżeli Idei niepodległości chcemy skutecznie służyć, jeżeli rzeczywiście sprawę gorąco ukochaliśmy — to najpierw namiętności swoje złóżmy w ofierze Ojczyźnie. Pokażmy, że rzeczywiście Ona jest istotą i treścią naszego żywota, że dla Niej gotowiśmy wszystko zrobić. Precz więc z alkoholem, z kartami, tytoniem i rozpustą. Te namiętności musimy wykorzenić. Najlepiej to zrobić za młodu. Przyzwyczajenie to potęga. Zróbmy sobie przyzwyczajenie przyjacielem a nie wrogiem, a siła nasza będzie niezmożona, wtedy żadnej nie ulękniemy się przeciwności, a chętnie i żwawo pójdziemy w bój, do pracy, w życie. — Tak więc poczwórna abstynencya jest dla nas środkiem a nie celem; jest ona środkiem do odzyskania Niepodległości, a w przyszłości ma służyć Narodowi w wypełnieniu zadań szczytnych, jakie sam sobie nakreślił i jakie naznaczyła mu historya.

Na poczwórnej abstynencyi chcemy oprzeć wychowanie narodowe. Chcemy wychować ludzi zdrowych fizycznie i duchowo, aby ci służyli Sprawie polskiej skutecznie i teraz, kiedy walczym o niepodległość i w przyszłości, kiedy tą niepodległość zyskamy. W niepodległej bowiem Polsce trzeba będzież również ludzi dzielnych, ludzi czynu. — Chcemy się wychowywać w czystej atmosferze, wolnej od wyziewów alkoholu i tytoniu, wolnej od rozpusty i namiętności graczy. Chcemy wychować się na silnych bojowników Sprawy polskiej, na żołnierzy obywateli. Niechaj nikt nie myśli, że chcemy wychowywać aniołów — nie! My tylko wychowujemy ludzi czynu i woli.

Nie marzymy lecz myślimy i kształcimy się. Nie bawimy sie w sentymentalizm, ale pracujemy; chcemy bowiem wychować ludzi czynu, dzielnych i ofiarnych, a nie ślamazarnych marzycieli. — Wiemy, że zadanie to trudne i żmudne, Zaiste — trud to wielki, ale ukochanie Sprawy, której służymy, nie pozwoli nam ani na chwilę rąk opuścić. Będziemy pracować wytrwale, aż przyjdzie „nowych ludzi plemię“, które zapanuje w życiu Narodu naszego, a które dokona rzeczy ostatecznej. Przyspieszajmy tę chwilę! To w naszej leży mocy. Chart woli naszej cudów dokonać może, tylko trzeba chcieć.

Oto nasz cel i nasze środki. Mówimy to otwarcie, a czynem gotowiśmy to poprzeć i udowodnić. Sprawa polska jest nam tak droga, że złożyliśmy swoje przyjemności na jej ołtarzu i innych do tego nawołujemy.

Kto tak czuje i myśli, kto szczerze kocha Ideę Niepodległości, że gotów dla Niej namiętności swe poświęcić — niechaj stanie razem z nami do walki ze wszystkiem, co stoi na przeszkodzie celowi naszemu. Pod sztandar abstynencyi — i walki o Niepodległość wzywamy Was - Koledzy. Stańcie w jedym z nami szeregu — do walki — do czynu!

Józef Stanisł. Kosiarz.

Praca szkolna ucznia a alkohol.

W sercem wyczuwane świty lepszej przyszłości Narodu patrzymy, duszą całą pragniemy odbudowania rozdartej naszej Ojczyzny.

Od pragnień do czynów droga daleka. . . . „Polska, to wielka rzecz“, mówi poeta. Wskrzeszenie Jej pozostawione nam młodym: na nas z wyczekiwaniem patrzy stare pokolenie, które też w młodości wielkie czyny roiło, które również, jak my teraz „pragnęło i wyczekiwało“, a któremu sił i zapału do czynu zabrakło. Na nas cięży obowiązek odnalezienia dawno zaginionego złotego rogu-budziciela, na nas ciężу obowiązek odkrycia tajemnicy dobycia na rogu tym głosu, przez całą Polskę oczekiwanego, na nas ciężу obowiązek czynu. Więc razem młodzi przyjaciele! Zbierajmy moc i czyńmy, jakbyśmy mieli być ostatnią wyzwolenia Polski armią!

Od pragnień, do czynów droga daleka.

W poszukiwanie za zginionym złotym rogiem-budzicielem udajmy się wszyscy: znalazca jego pewnie i zagrać na nim potrafi. Nie wiejmy, kto nim będzie, uczony, czy człowiek fizycznej pracy: jedną przewodnią ideą złączeni postępujmy coraz dalej w poszukiwaniach, każdy w swoim zakresie — i wierzmy, że lada chwila usłyszzmy zagrane na „złotym rogu“ hasło czynu, a wtedy niech żadnego z nas w armii wyzwolenia nie braknie.

Praca umysłowa przypadła nam w udziale. To nasze pole poszukiwań za „złotym rogiem“. Nic więc nie może usprawiedliwić jakichkolwiek zaniedbań na tem polu: jedynem naszem prawem to nauka w imię jutra Polski. Wszelką więc opieszałość, lenistwo wyplenić z siebie należy, bo to najwięksi wrogowie czynu. Ale nietylko zaniedbania niweczą pracę przyszłości, bo oto często mimowiednie sami siebie wprowadzamy w taki stan „że usilna nawet praca nasza pożądanych rezultatów nie daje, że wreszcie zniechęcenie do wszelkiej pracy nas ogarnia, a coraz dalej apatya i moralna śmierć. Takie skutki powoduje oddawanie się rozpuście, używanie narkotyków i karciarstwo.

Z narkotyków najdostępniejszym, bo tak przez państwa, jak osoby prywatne dla zysku rozpowszechnianym jest alkohol, zawarty w t. zw. napojach gorących.

Przez długie wieki panowała wszechwładnie legenda o błogich, leczniczych, podniecających siły życiowe skutkach używania alkoholu — aż od połowy minionego stulecia z rozwojem nauk przyrodniczych i ulepszeniem środków i metod badania, legenda ta naukowo obalona została. Inna rzecz, że nawet obecnie w wielu osobistościach, należących nawet nieraz do świata naukowego znajduje alkoholizm obrońców, co można tłomaczyć obroną kapitału alkoholowego lub alkoholizmu własnego, względnie nawet całej grupy społecznej. Ludzie nieuprzedzeni, a nie obawiający się trudów, sami mogą stwierdzić przez doświadczenia i obserwacyę życia smutną prawdziwość rezultatów, do jakich w kwestyi alkoholicznej nauka doszła. Dla nas najbardziej interesującym i najłatwiej sprawdzeniu podlegającym jest wpływ alkoholu na umysł ucznia. Nie posiadamy niestety dotąd materyałów, odnoszących się do szkoły polskiej, dlatego musieliśmy użyć obcych materyałów. *)

Dawno już interesował nauczycieli-abstynentów stosunek, jaki zachodzi między postępami w naukach, a używaniem trunków alkoholowych przez uczniów. Za granicą zebrano w tej kwestyi obfity materyał, który dał smutne potwierdzenie istnienia stosunku fatalnej zależności między nimi. Podajemy poniżej trzy tabele statystyczne, które w wymownych cyfrach przedstawiają rezultaty podjętych ankiet, przedstawiają nagie tylko, stwierdzone oficyalnie fakty.

Tabela I.

	Otrzymało na świadectwie postęp		
	b. dobry	dostateczny	niedostateczny
Ze 134 uczniów, którzy nie używali żadnych trunków	56 = 41,8%	66 = 49,2%	12 = 9%
Ze 164 uczniów, którzy czasami używali trunków	56 = 34,2%	93 = 56,7%	15 = 9,1%
Z 219 uczniów, którzy 1 raz dziennie otrzymali piwo etc.	61 = 27,9%	128 = 58,4%	30 = 13,7%
Z 71 uczniów, którzy 2 razy dziennie otrzymywali piwo etc.	17 = 23,9%	41 = 57,8%	13 = 18,3%
Z 3 uczniów, którzy 3 razy dziennie otrzymywali piwo etc.		1 = 33,3%	2 = 66,6%

Tabela powyższa przedstawia materyały zebrane przez dyrektora jednej ze szkół we Wiedniu Bayr'a. Przy pomocy nauczycieli i nauczycielek 14 klas szkół ludowych wiedeńskich stwierdzono, czy i w jakiej mierze otrzymują dzieci szkolne w domu napoje alkoholiczne. Badanych

*) Materyałów potrzebnych mogłyby nam dostarczyć nasze Kółka lokalne — a przedewszystkiem Pp Profesorzy i nauczyciele-abstynenci, do których zwracamy się z gorącym apelem. Zebrane materyały prosimy uprzejmie nadsyłać pod adresem naszej redakcyi.

Wyniki ogłosimy w „Młodzieży“.

było 591 uczniów, a stosownie do odpowiedzi podzielono materyał na 5 grup. Zależność postępu w naukach od używania napojów alkoholowych jest uderzająca.

Tabela II.

	otrzymało postęp na świadectwie		
	b. dobry	średni	zły
Z 453 uczniów, którzy nigdy nie używali trunków alkoholicznych	157 = 34,6%	221 = 48,8%	75 = 16,6%
Z 1262 uczni, którzy czasami używali trunków alkoholicznych	298 = 23,6%	666 = 52,8%	298 = 23,6%
Z 75 uczniów, którzy regularnie używali trunków alkoholicznych	11 = 14,7%	30 = 40%	34 = 45,3%

Tabela II. podaje materyały zebrane przez holenderski Związek nauczycieli-abstynentów. Badanych było 1790 uczniów. Stosownie do używania trunków utworzono trzy grupy, które jeszcze dobitniej wykazują omawiany stosunek zależności.

Tabela III.

	Otrzymało na świadectwie postęp			
	b. dobry %	dobry %	dostat. %	niedost. %
Z 638 uczniów, którzy nigdy nie otrzymywali trunków alkoholicznych	16,3	51,3	29,7	2,7
Z 1380 uczniów, którzy czasem otrzymywali trunki alkoholiczne	12,3	52,0	33,3	2,4
Z 1926 uczniów, którzy 1 raz dziennie otrzymywali trunki alkoholiczne	9,7	51,7	35,6	3,0
Z 659 uczniów, którzy 2 razy dziennie otrzymywali trunki alkoholiczne	10,7	54,3	31,0	4,0
Z 211 uczniów 2 ostatnich grup, którzy albo regularnie wódkę, albo dziennie 1/2 l. piwa lub więcej otrzymywali, bez względu czy otrzymywali 1 lub 2 razy dziennie trunki alkohol.	4,3	43,3	48,0	4,4

Tabela III. podaje materyały zebrane przez docenta Uniwersytetu R. Heckera z 4 szkół ludowych w Monachium o 111 klasach a 4603 uczniach. Materyał rozdzielono na 5 grup, które z pewnemi wahaniami stwierdzają również niekorzystny dla postępu w naukach wpływ używania trunków alkoholicznych przez uczniów.

Z pośród licznych wybraliśmy te właśnie ankiety, ponieważ przeprowadzone zostały z wielką skrupulatnością i bezstronnie. Do tabeli I. dodaje autor jej uwagę, że jednak alkohol nie był tu jedynym czynnikiem, ujemnie wpływającym na pracę umysłową uczniów. Stwierdza on również istnienie i wpływy czynników takich, jak obciążenie dziedziczne, złe odżywianie, niehygieniczne mieszkanie — i wogóle złe stosunki domowe uczniów. Podobną uwagę czyni R. Hecker. Z pośród 4 szkół objętych ankietą dwie uczęszczane były przez dzieci proletaryatu monachijskiego i tutaj zauważyć się dały gorsze wyniki w postępach, aniżeli w dwóch innych szkołach, do których uczęszczały dzieci z t. zw. lepszych domów. Tutaj więc, jak i zresztą zawsze przy podobnych ankietach, wyłania się także inna, szersza, społeczna strona kwestyi, którą ze względu na jej ogromną wagę na innem miejscu wyczerpująco omówimy.

Ankiety dały nam suche fakta. Ale nam nie wystarcza znać tylko te fakta, musimy je rozumieć. Jeśli alkohol jest ich przyczyną, to rozumieć musimy, na czem polega jego działanie i w jaki sposób się ono odbywa Na pytania te dają nam odpowiedź nauki przyrodnicze: anatomia i fizyologia.

Przez szereg lat przez uczonych, jak Smith, Kürz, Kräpelin, Joss i inni, prowadzone badania i doświadczenia nad wpływem alkoholu na ośrodki nerwowe, a przedewszystkiem na mózg, wykazały, że już nawet małe ilości spożytego alkoholu w napojach, wywierają wpływ ogromny, a zawsze ujemny. Długiego też czasu potrzeba, ażeby nastąpiło wyrównanie poczynionych szkód, aby mózg napowrót normalnie działać począł. Utarte jest mniemanie, jakoby wpływ alkoholu na mózg był podniecający; mniemanie to jest z gruntu mylne, a wynika ze złej obserwacyi i złego tłomaczenia objawów. Działanie alkoholu na mózg (i wogóle na cały organizm) sprowadzić można do działania na żywą komórkę.

Istotę komórki, jak wiadomo, stanowi protoplazma ze swemi zawartościami, które są jej wytworami i jądro. Alkohol działając na protoplazmę poraża jej czynności życiowe, co tłomaczymy tem, że zmienia jej chemizm. Najczęściej w protoplazmie spotykamy ciała tłuszczowe, które są materyałem odżywczym i zapasowym komórki; alkohol działa na nie rozpuszczająco, czego następstwem rozwodnienie niejako zawartości komórki i obniżenie działań życiowych. Na jądro, które stanowi niejako organ centralny komórki alkohol taksamo porażająco działa, jak na protoplazmę. Te działania dają nam podstawę do zrozumienia objawów, występujących w organiźmie po wpro-

wadzeniu do niego alkoholu. Najprędzej występują te objawy w mózgu, a mianowicie w jego części korowej, co znowu jasnem będzie dla nas, skoro uprzytomnimy sobie wędrówkę spożytego alkoholu w organiźmie. Z przewodu pokarmowego zostaje on wessany do naczyń limfatycznych — a właśnie w mózgu, w sąsiedztwie kory mózgowej znajdują się wielkie przestrzenie limfatyczne.

Tabele powyżej podane wykazują ten jasny teraz dla nas wpływ porażający alkoholu na mózg, który to wpływ w miarę zwiększania dozy, lub przy długotrwałem używaniu kulminuje się i w coraz ostrzejszej formie występuje. Daremną więc praca ucznia, choćby najgorliwsza, bezużytecznie wyrzucone są koszta łożone na studya jego, złudnemi są nadzieje pokładane w nim przez rodzinę, naród, ludzkość, gdy tenże zdolności swe nieznacznie zatruwa „niewinnym“ trunkiem. Taki człowiek, ani sobie, ani komu użytecznym nie będzie, taki człowiek z pewnością loty swe wysoko i szeroko zakreśli, a życie całe coraz bardziej w bagienku upadku pogrążał się będzie.

Jakże więc wobec tego ma się zachować rozumna, myśląca młodzież szkolna? Zorganizowani w „Związku Nadziei“ dawno daliśmy swoją odpowiedź: Zobowiązaliśmy się w imię naszych ideałów nigdy trunków alkoholicznych nie używać. A reszta kolegów i koleżanek, ta ogromna większość? Kolegów, którzy z lekkomyślną obojętnością nad sprawą tą do porządku dziennego przechodzą zapraszamy do przeczytania choć paru dzieł uczonych tej miary, co Bunge, Forel, Kräpelin, Helenius, Dybowski i inni — a może sprawa ta, tak ludzkość całą obchodząca i ich do zastanowienia się skłoni.

Kolegom zaś — na szczęście nielicznym — dla których jedynym ideałem hulanka i kieliszek, wskazujemy znany obraz Eug. Burnand'a „L'Alcool tue“, który niech będzie odstraszającą przestrogą. *(Femarde).*

Wiadomości z grup Z. N.

Cieszyn, dnia 3. marca 1910.

Wielka, wyzwoleńcza Idea abstynencyi, wniesiona przez szlachetne pismo „Młodzież“ w mury szkół średnich, znalazła i u nas podatny grunt i z serdeczną gotowością przystąpiliśmy do „Z. N.“ zakładając Kółko młodzieży abstynenckiej. Skromny nasz początek lecz pewny daje nam nadzieję zyskania szerszego wpływu na kolegów. Na wielkie zepsucie w naszem gimnazyum narzekać wprawdzie nie możemy, jednak wiele jeszcze brakuje, by młodzież gimn. stanęła na tej wyżynie, na jakiejby stać powinna, pomnąc na szczytny swój cel pracy nad odrodzeniem graniczącego z nieprzyjaciółmi wolności Polskiej Śląska. Oby obojętność ta znikła, obojętność względem jakiegokolwiek ruchu odrodzeniowego, zwłaszcza w klasach wyższych, któreby przecież przykładem młodym świecić powinny.

Jest nas na razie dziesięciu. Płacić uchwaliliśmy po 20 h na miesiąc. Biblioteczkę mamy już złożoną z 30 tomów dziełek higieniczno-przyrodniczych i chcemy działalność naszą możliwie prędko rozszerzyć.

Wszyscy członkowie naszego Kółka są zdecydowanymi abstynentami, połowa prawie już uczni jest od lat kilku, a myśl założenia już przeszłego roku kiełkowała, dopiero teraz zakwitła, kiedyśmy się dowiedzieli o „Młodzieży“. Niech to będzie najlepszem uznaniem pracy Redakcyi a zarazem stwierdzeniem i zachętą, że krok stanowczy kiedy jeden uczyni, to znajdzie wnet dużo współdziałaczy i wyznawców, którym może różne okoliczności tego kroku pierwszego uczynić nie pozwalały.

Odczyty i zebrania będziemy mieć co miesiąca.

Młodzi Wyzwoleńcy.

SANOK 8. marca. Rozważywszy różne okoliczności tak za jak i przeciw doszliśmy do przekonania, że Kółko „Zw. N.“ da się zorganizować mimo wielu niedogodności, jest bowiem wielu ludzi przeważnie dawnych abstynentów, których sprawa ta żywo obchodzi.

Członków obecnie mamy dwunastu; więcej nie możemy przyjmować dla braku blankietów. Bliższych szczegółów o rozwoju Związku udzielimy w przyszłości.

LWÓW. Przy lwowskim oddziele „Eleuteryi“ zawiązało się przy końcu listopada zeszłego roku Koło „Straż młodzieży“. Członków dotąd mamy jeszcze nie wielu, lecz liczba ich wzrasta. Co tydzień odbywamy jednogodzinne posiedzenie. Wobec tego, iż doczekaliśmy się, że „Związek nadziei“ na nowo rozpoczął swą działalność, chcielibyśmy się z Wami połączyć, ale najpierw musicie nam podać warunki przyjęcia. Prosimy więc o przysłanie nam statutu i komunikatów. *W. G.*

MIELEC 19. marca. W tutejszem gimnazyum jako zakładzie niedawno powstałym mamy wiele

żywiołów demoralizujących, szumowin, dlatego praca jednostek abstynenckich w kierunku umoralnienia napotyka na niemałe trudności. Na razie nie organizujemy Koła „Zw. N.“ a wyłącznie staramy się oddziaływać na młodszych kolegów i odrywać ich od jednostek zdemoralizowanych. Jednym zaś z najważniejszych czynników jest „Młodzież“, która okazuje się nam nieocenioną pomocą w tej pracy.

Odpowiedzi redakcyi.

TARNÓW kol. P. Rzecz tego rodzaju nie nadaje się do umieszczenia w „Młodzieży“.

LWÓW kol. G. Komunikatu Waszego narazie drukować nie możemy.

Figliki.

Odpowiedź dana przez „Młodzież“ Urzędowi podatkowemu na wymiar podatku zarobkowego.

Wobec tego, że 1) rozsprzedaż pojedynczych numerów pokrywa zaledwo 50% kosztów wydawnictwa, resztę zaś dodają z własnej kieszeni ludzie dobrej woli, 2) że wydawnictwo podjętem jest ze względów ideowych a nie dla zarobku — żądam uwolnienia go od podatku — ponadto zaś ponieważ „Młodzież“ szerząc wśród uczniów poczwórną abstynencyę przyczynia się do wzrostu moralności całej c. i k. monarchii i siły podatkowej jej c. i k. obywateli — ośmielamy się prosić wysoki c. i k. Urząd podatkowy o subwencyę na drugie 50% kosztów wydawnictwa w kwocie 30 K miesięcznie.

„Młodzież“.

Dary na rzecz „Młodzieży“.

Nauczycielka z powiatu tarnowskiego 5 K, „Nałogowy alkoholik“ Kraków 36 h, W. F. Tarnów „kara petonowa“ 1 K 60 h, WPani Bachledówa w Tarnowie 3 K, X. X. „za dyspenze“ 1 K, W. F. Kraków 10 K, W. P. Gabański E. Tarnów 2 K. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać“.

INSERATY.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Witold Fusek.** Wydawca: **Tow. „Związek Nadziei“.**
Drukiem Stanisława Kuźniarskiego w Jaśle.